

Scena narodowa powinna tworzyć wspólnotę, ale i być sexy

TEATR
Debatę w Belwederze
pokazała, że w teatrze odbijają
się polityczne podziały oraz
stosunek do Unii Europejskiej.

Ton środowiskowej debacie pod auspicjami Kancelarii Prezydenta RP nadał Antoni Libera – pisarz, tłumacz Becketta, reżyser. Jego zdaniem współczesna Polska stanęła przed podobnym zagrożeniem jak pod koniec XVIII oraz w latach 30. ubiegłego stulecia. Przekonywał, że znaleźliśmy się w kleszczach Rosji i Niemiec, realizujących testament Piotra I, by oba mocarstwa miały

wspólną granicę kosztem Polski. Podkreślając zagrożenie ze strony putinowskiej Rosji, wskazywał na mocarstwową rolę Niemiec w UE.

Na to, zdaniem Libery, nakłada się zmiana światopoglądu w Europie Zachodniej, której konsekwencją w Polsce jest wewnętrzny podział również w teatrze. – Jest on funkcją procesów na Zachodzie, gdzie zaczęła dominować ideologia, która nie chce być rozpoznawana jako ideologia – mówił. – Lansuje model człowieka o nieograniczonej niczym wolności, co owocuje przekroczeniami, podważającymi dawny judeochrześcijań-

ski ład Europy, sakralne fundamenty naszej cywilizacji.

Przeciwko diagnozie Antoniego Libery zaprotestował Olgierd Łukaszewicz. – Jesteśmy z tego samego rocznika, ale inaczej patrzę na rzeczywistość w Europie, w naszym kraju i teatrze – mówił. – Wejście do UE dało nam szansę na skok cywilizacyjny. Ze zdumieniem słucham też opinii tłumacza Becketta, który nie był pisarzem ciasno religijnym. Szkołą dla mnie w tej kwestii stał się „Bolesław Śmiały” Wyspiańskiego, który też wiele nas na ten temat nauczył.

Olgierd Łukaszewicz wspominał także, jak przeżywał

przygotowanie do roli Żyda w „Weselu” i jak wiele się dowiedział z jego rozmowy z Księdzem. – Niemcy znam z czasu, gdy objechałem tam wiele miast z „Psalmami Dawida”, dostrzegając ogromną wrażliwość na sprawy wiary i religii – dodał prezes ZASP. – W pamięci mam jeden z pierwszych projektów zjednoczonej Europy, który stworzył Wojciech Jastrzębowski na polu bitwy pod Olszynką Grochowską, widząc 20 tysięcy zabitych polskich żołnierzy. Dlatego nie labidźmy za Mickiewiczem, że Europa wciąga Polskę na krzyż.

W odpowiedzi Antoni Libera przedstawił się jako były

euroentuzjasta, który stracił wiarę w nową inkarnację Europy. Znaczenie wartości religijnych podkreślał jako agnostyk, który śladem Becketta pojmuje, jaki był koszt utraty przez naszą cywilizację metafizycznych fundamentów.

Wiceminister kultury Wanda Zwinogrodzka uznała, że nie można pomijać znaczenia teatru krytycznego, który dekonstruuje narodową wspólnotę i tworzy ponadnarodowy model. – W Polsce objawia się to m.in. w teatrach, które w miastach, gdzie jest jedna scena, lekceważą przeważającą część widowni, działając z myślą o festiwalach, najlepiej

międzynarodowych – mówiła. – Naszym zadaniem jest tworzenie takiego teatru, który zadba o wspólnotę narodową, ale nie będzie powrotem do XIX wieku, tylko okaże się sexy.

Nie poruszono bieżących problemów teatrów Starego w Krakowie i Polskiego we Wrocławiu. ©© —Jacek Cieślak

 **RZECZPOSPOLITA**

PISALIŚMY O TYM:

Jacek Cieślak diagnozuje sytuację w **polskim teatrze**

„Chocholi taniec na scenie”
20 września 2017 r.

 **rp.pl/kultura**